Grok stoi w obliczu globalnych zakazów z powodu zseksualizowanych obrazów deepfake; ChatGPT wymieniony w pozwach dotyczących śmiertelnych szkód



Rządy na całym świecie podejmują kroki w celu zakazania chatbota AI Elona Muska, Grok, ze względu na jego rolę w generowaniu zseksualizowanych obrazów deepfake, podczas gdy znacznie mniej uwagi poświęca się narastającym pozewom zarzucającym, że konkurencyjny chatbot ChatGPT przyczynił się do wielu zgonów.

Reakcja przeciwko Grokowi nasiliła się po doniesieniach, że chatbot był używany do generowania zseksualizowanych deepfake'ów prawdziwych osób w bikini. Malezja zablokowała dostęp do Groka, Indonezja wprowadziła zakaz, a Wielka Brytania ostrzegła, że może całkowicie zakazać platformy X (dawniej Twitter), zamiast ograniczać działania tylko do samego chatbota. Urzędnicy w Australii, Brazylii i Francji również wyrazili oburzenie i zasygnalizowali potencjalne działania regulacyjne.

Jednak ta reakcja stoi w kontraście do traktowania ChatGPT, który jest obecnie wymieniany w co najmniej ośmiu pozwach

zarzucających, że system AI pogorszył stan zdrowia psychicznego użytkowników, wzmocnił urojenia lub zachęcał do zachowań samobójczych.

Według ujawnionych przez OpenAI informacji, około miliona osób tygodniowo używa ChatGPT do omawiania „potencjalnego planowania lub zamiarów samobójczych".

W najnowszym pozwie model GPT-4o miał wystąpić w roli „trenera samobójstwa" 40-letniego mężczyzny z Kolorado, Austina Gordona, który zmarł śmiercią samobójczą 2 listopada. Skarga zarzuca, że konsultacja Gordona z GPT-4o doprowadziła do wzmocnienia jego myśli samobójczych i wygenerowania „samobójczej kołysanki" inspirowanej książką dla dzieci „Dobranoc, księżycu". Dokumenty sądowe przytaczają zapisy rozmów, w których Gordon rzekomo powiedział chatbotowi, że zaczął z nim wchodzić w interakcję „dla żartu", ale to „ostatecznie go zmieniło".

OpenAI oświadczyło, że traktuje sprawę poważnie i wprowadziło nowe zabezpieczenia w swoim najnowszym modelu GPT-5, zaprojektowane w celu ograniczenia pochlebnych odpowiedzi (sykofancji) oraz zapobiegania zachęcaniu do urojeń lub samookaleczeń. Eksperci ds. zdrowia psychicznego zauważają, że choć systemy AI nie są pierwotną przyczyną chorób psychicznych, ich odpowiedzi mogą zaostrzać stan wrażliwych użytkowników, co stawia pytania o obowiązek należytej staranności.

Dysproporcja w reakcjach politycznych i regulacyjnych podsyciła debatę na temat tego, jak rządy oceniają szkody związane z AI. Podczas gdy wyniki deepfake Groka wywołały szybkie działania międzynarodowe, krytycy argumentują, że domniemane konsekwencje w świecie rzeczywistym powiązane z ChatGPT, w tym zgony, wywołały znacznie mniejszą pilność u ustawodawców.

Badanie ostrzega przed zagrożeniami bezpieczeństwa ze strony robotów kontrolowanych przez LLM

W ślad za tą krytyką nowe badanie przyniosło świeże obawy dotyczące bezpieczeństwa wdrażania robotów i systemów autonomicznych kontrolowanych przez duże modele językowe (LLM) oraz wizualne modele językowe (VLM).

Modele LLM to systemy AI szkolone na ogromnych ilościach tekstu, aby rozumieć, generować i wnioskować przy użyciu ludzkiego języka. Z kolei VLM rozszerzają te możliwości, łącząc rozumienie języka z percepcją wizualną, co pozwala im interpretować i wnioskować na podstawie obrazów, filmów lub środowisk wizualnych wraz z tekstem. Razem modele te pozwalają systemom AI opisywać sceny i podejmować decyzje na podstawie tego, co „widzą” i co „czytają”.

Badanie ostrzega jednak, że nawet małe błędy w podejmowaniu decyzji mogą prowadzić do katastrofalnych konsekwencji w świecie rzeczywistym.

Naukowcy odkryli, że systemy napędzane przez LLM mogą podejmować niebezpiecznie złe wybory w złożonych scenariuszach o wysokiej stawce. W jednym z symulowanych testów student został uwięziony w płonącym laboratorium, podczas gdy cenne dokumenty znajdowały się w biurze profesora. Zamiast priorytetowo traktować ludzkie bezpieczeństwo, model Gemini 2.5 Flash od Google w 32% przypadków polecił użytkownikom ratowanie dokumentów zamiast ucieczki przez wyjście ewakuacyjne.

Badanie oceniło również, jak różne modele AI radzą sobie w nawigacji i podejmowaniu decyzji wraz ze wzrostem złożoności zadań. Podczas gdy niektóre modele, w tym GPT-5, osiągnęły doskonałe wyniki w serii testów opartych na mapach, inne wykazały dramatyczne porażki. GPT-4o i Gemini 2.0 uzyskały

wynik 0%, gdy scenariusze stały się bardziej złożone, przy czym badacze zauważyli, że modele te gwałtownie „załamywały się”, zamiast stopniowo tracić na wydajności.

Według autorów wyniki te podkreślają fundamentalne ryzyko związane z poleganiem na probabilistycznych modelach językowych w podejmowaniu decyzji krytycznych dla bezpieczeństwa. Badacze ostrzegli, że obecne modele LLM nie nadają się do bezpośredniego wdrażania w systemach, w których zagrożone może być życie ludzkie, takich jak pojazdy autonomiczne, roboty reagowania kryzysowego czy robotyka asystująca w placówkach opieki zdrowotnej.

„Obecne modele LLM nie są gotowe do bezpośredniego wdrażania w krytycznych systemach robotycznych. 99-procentowy wskaźnik dokładności może wydawać się imponujący, ale w praktyce oznacza to, że jedno na sto uruchomień może skutkować katastrofalną szkodą”.

Wybuch epidemii wirusa Nipah w Bengalu Zachodnim wystawia na próbę granice globalnego biomedycznego państwa policyjnego i machiny propagandowej pandemii



Podczas gdy międzynarodowe nagłówki krzyczą o „wyścigu” Indii w celu powstrzymania „śmiertelnego” wirusa atakującego mózg, osoby bezpośrednio narażone na kontakt z patogenem opowiadają zupełnie inną historię. Niedawna epidemia wirusa Nipah w prywatnym szpitalu w Zachodnim Bengalu w Indiach wywołała znaną falę globalnej paniki medialnej i teatralnych kontroli na lotniskach, jednak lokalni eksperci ds. zdrowia sprzeciwiają się narracji opartej na strachu. Ta rozbieżność ujawnia krytyczną rozbieżność: nieustanne dążenie biomedycznego państwa bezpieczeństwa do podtrzymywania ciągłego kryzysu w przeciwieństwie do rzeczywistości znanej, możliwej do opanowania choroby odzwierzęcej. Zorganizowany alarm dotyczący wirusa Nipah jest testem, sprawdzającym, czy społeczeństwo ponownie podda się protokołom opartym na strachu, czy też zbada motywy stojące za sensacją.

Kolejny wirus odzwierzęcy opanowany

Wyjaśnijmy, czym jest Nipah. Nie jest to jakiś nowy, przenoszony drogą powietrzną wirus stworzony w laboratorium. Jest to znany wirus odzwierzęcy, przenoszony przez nietoperze owocożerne, który krąży od dziesięcioleci. Jego śmiertelność jest rzeczywiście wysoka, ale czynnikiem ograniczającym jest sposób przenoszenia. W przeciwieństwie do politycznie wygodnej narracji dotyczącej COVID, wirus Nipah nie przenosi się łatwo w powietrzu w zatłoczonych pomieszczeniach. Wymaga bezpośredniego kontaktu z płynami ustrojowymi osoby zakażonej lub spożycia skażonej żywności, takiej jak surowy sok z palmy daktylowej. Ten fundamentalny fakt sprawia, że wirus ten nie nadaje się do globalnej kampanii reklamowej dotyczącej pandemii, ale jest idealnym kandydatem do ukierunkowanych,

lokalnych działań w zakresie zdrowia publicznego – takich, które tłumią odruchową totalitarną reakcję w postaci globalnych lockdownów lub cyfrowych paszportów zdrowotnych.

Dlatego reakcja międzynarodowych organów i ich partnerów medialnych jest tak wymowna. Zwróć uwagę na język: „wyścig o powstrzymanie", „eksperci walczą", „śmiertelna epidemia". Nie są to neutralne opisy; są to emocjonalne bodźce mające na celu wywołanie traumy pandemicznej. Ich celem jest ominięcie racjonalnego umysłu i powrót do stanu strachu z 2020 roku, kiedy to każda wiadomość wymagała rezygnacji z większej wolności w zamian za iluzję bezpieczeństwa. Kiedy Tajlandia bada ponad 1700 pasażerów z Kalkuty, mimo że nie wykryto żadnego przypadku, nie jest to nauka – to polityczny teatr. Jest to pokaz „bezpieczeństwa biologicznego", mający na celu normalizację infrastruktury nadzoru medycznego, sprawiający, że czujesz się komfortowo z myślą, że Twoje przemieszczanie się przez granice zależy od Twojego stanu zdrowia.

Głos rozsądku pochodzi od dr Rajeeva Jayadevana, byłego współpracownika Indyjskiego Stowarzyszenia Medycznego, który bezpośrednio skonfrontował się z paniką. „Sytuacja w Bengalu Zachodnim została opanowana" – stwierdził wprost. Przeanalizował dane naukowe, wyjaśniając, że niski współczynnik reprodukcji oznacza, że epidemia naturalnie wygasa. Jego najważniejsze ostrzeżenie dotyczyło wywołanej paniki: „Nie ma potrzeby masowej paniki, na przykład w związku z nowym Covid… Nie ma nic takiego". Wskazał na prawdziwą przyczynę strachu: media społecznościowe i media, w których „osoby o ograniczonej wiedzy często wypowiadają się w alarmistycznym tonie". Opisuje on strategię wykorzystywaną do manipulowania ludźmi.

Historia kontroli, a nie katastrofy

Spójrzmy na dane. Od 2018 r. w indyjskim stanie Kerala odnotowano dziewięć oddzielnych ognisk epidemii wirusa Nipah.

Każda z nich została opanowana. Sam stan Bengal Zachodni zmagał się z poważną epidemią 20 lat temu. Została ona opanowana. Historia jest spójna: lokalni pracownicy służby zdrowia, stosując klasyczne metody kontroli zakażeń, powstrzymują wirusa Nipah. Nie wymaga to globalnej dyrektywy WHO, cyfrowego certyfikatu UE ani nowej platformy mRNA. Wirus jest ograniczony przez swoją biologię. Skąd więc nagłe globalne zainteresowanie? Ponieważ kompleks pandemiczno-przemysłowy jest głodny. Żywi się strachem. Po bonanzie COVID dla gigantów farmaceutycznych i technologicznych maszyna pracuje na biegu jałowym, czekając na kolejny „kryzys", który uzasadni jej istnienie i ekspansję. Wirus o wysokiej śmiertelności i przerażającej nazwie jest potężnym składnikiem, nawet jeśli jego potencjał transmisji nie dorównuje szumowi medialnemu.

Chcą, abyście widząc wirusa, natychmiast myśleli o „lockdownie", „mandacie" i „dawce przypominającej". Warunkują was. Każdy nagłówek o „wybuchu epidemii", każda niepotrzebna kontrola na lotnisku to próba generalna. To ćwiczenie, które ma sprawdzić, czy się podporządkujesz. Celem jest uczynienie ram nadzwyczajnych ramami stałymi, w których każdy patogen może być pretekstem do monitorowania, ograniczania i leczenia ludności. Potężni nie boją się wirusa Nipah; są zachwyceni jego użytecznością jako narzędzia kontroli.

Twój umysł jest ostatecznym polem bitwy. Czy zaakceptujesz krzyczące nagłówki tworzone w londyńskich redakcjach, czy też posłuchasz lekarzy z pierwszej linii w Bengalu Zachodnim, którzy faktycznie zarządzają sytuacją? Prawda nie tkwi w panice, ale w schemacie. Schemat pokazuje wirusa, który można opanować. Schemat pokazuje media wyolbrzymiające ryzyko. Schemat pokazuje rządy chętne do wprowadzenia środków bezpieczeństwa biologicznego przy najmniejszym pretekście.

Wyciek informacji z ChatGPT przez pełniącego obowiązki dyrektora CISA budzi obawy dotyczące bezpieczeństwa i powoduje wewnętrzną kontrolę



Według dochodzenia przeprowadzonego przez serwis *Politico*, pełniący obowiązki dyrektora *Cybersecurity and Infrastructure Security Agency* (CISA) Madhu Gottumukkala spowodował wewnętrzną kontrolę bezpieczeństwa po tym, jak latem ubiegłego roku przesłał poufne dokumenty rządowe do publicznej wersji ChatGPT.

Incydent, który miał miejsce w sierpniu 2025 r., wzbudził niepokój w Departamencie Bezpieczeństwa Krajowego (DHS), ponieważ przesłane materiały – oznaczone jako „wyłącznie do użytku służbowego” – mogły zostać ujawnione szerokiej bazie użytkowników OpenAI.

Ujawnienie tej informacji nastąpiło w kontekście wzmożonej kontroli roli CISA w cyberbezpieczeństwie oraz zarzutów, że agencja została wykorzystana do tłumienia głosów sprzeciwu pod pozorem zwalczania dezinformacji. Krytycy twierdzą, że CISA, której pierwotnym zadaniem była ochrona infrastruktury

krytycznej, coraz częściej pełni rolę organu cenzury rządu federalnego, atakując konserwatywne poglądy i zwolenników uczciwości wyborów.

Gottumukkala, który objął stanowisko tymczasowe w maju 2025 r., podobno poprosił o specjalne pozwolenie na dostęp do ChatGPT – narzędzia zablokowanego dla pracowników DHS – przed przesłaniem dokumentów kontraktowych. Na początku sierpnia czujniki cyberbezpieczeństwa wykryły wiele przypadków przesłania plików, co skłoniło DHS do przeprowadzenia oceny szkód.

CISA pod lupą po naruszeniu

Chociaż pliki nie były tajne, ich ujawnienie na platformie OpenAI – która przechowuje dane wprowadzone przez użytkowników w celu udoskonalenia swoich odpowiedzi – wzbudziło obawy dotyczące niezamierzonego ujawnienia informacji. W przeciwieństwie do zatwierdzonych narzędzi AI DHS, które są skonfigurowane tak, aby przechowywać dane w sieciach federalnych, publiczne interakcje z ChatGPT niosą ze sobą ryzyko wycieku poufnych informacji.

W oświadczeniu dyrektor ds. public relations CISA, Marci McCarthy, broniła działań Gottumukkali, twierdząc, że jego dostęp był „krótkotrwały i ograniczony" dzięki kontrolom DHS. Jednak urzędnicy zaznajomieni z incydentem powiedzieli *Politico*, że Gottumukkala „zmusił CISA do udostępnienia mu ChatGPT, a następnie nadużył tego narzędzia".

Incydent ten potęguje rosnące kontrowersje wokół przywództwa Gottumukkali. W lipcu ubiegłego roku podobno nie zdał testu poligraficznego kontrwywiadu – wymaganego do uzyskania dostępu do wysoce wrażliwych informacji wywiadowczych – choć podczas zeznań przed Kongresem zaprzeczył tej charakterystyce. Dodatkowo wewnętrzne napięcia nasiliły się, gdy Gottumukkala próbował usunąć dyrektora ds. informatyki CISA, Roberta Costello, zanim interweniowali polityczni nominanci.

Krytycy twierdzą, że rozszerzająca się misja CISA – która według Enocha z *BrightU.AI* obejmuje zabezpieczanie infrastruktury i nadzorowanie wypowiedzi w Internecie – spowodowała zamazanie jej mandatu. Zarówno za rządów Trumpa, jak i Bidena agencja była oskarżana o nadmierną ingerencję, szczególnie w zakresie współpracy z platformami mediów społecznościowych w celu oznaczania tzw. „dezinformacji".

Szersze implikacje dla sztucznej inteligencji i przejrzystości rządowej

Incydent ten podkreśla ryzyko związane z wdrażaniem narzędzi sztucznej inteligencji do działań rządowych bez rygorystycznych zabezpieczeń. Podczas gdy administracja Trumpa opowiadała się za wdrożeniem sztucznej inteligencji w celu utrzymania konkurencyjności Stanów Zjednoczonych – zwłaszcza w stosunku do Chin – to naruszenie bezpieczeństwa uwypukla potencjalne słabe punkty.

Narzędzia AI zatwierdzone przez DHS, takie jak wewnętrzny DHSChat, mają na celu zapobieganie wyciekom danych. Jednak wykorzystanie przez Gottumukkala publicznego modelu AI budzi pytania dotyczące nadzoru i odpowiedzialności.

Kontrowersje te podsycają również obawy dotyczące wiarygodności CISA, która nadal wpływa na narrację dotyczącą bezpieczeństwa wyborów. Sceptycy ostrzegają, że agencje takie jak CISA mogą jeszcze bardziej podkopać zaufanie publiczne, łącząc cyberbezpieczeństwo z partyjnymi działaniami cenzorskim.

Wyciek ChatGPT ujawnia głębsze napięcia wewnątrz CISA – między jej misją w zakresie cyberbezpieczeństwa a kontrowersyjną rolą w kontroli informacji. W miarę postępu śledztwa incydent ten służy jako przestroga przed ryzykiem niekontrolowanego

wdrażania sztucznej inteligencji w administracji rządowej oraz wskazuje na potrzebę przejrzystości w agencjach odpowiedzialnych za ochronę zarówno infrastruktury, jak i dyskursu demokratycznego.

Na razie pozostają pytania: jakie wnioski wyciągnęło DHS? Czy Gottumukkala zostanie ukarany? I jak CISA pogodzi swoją podwójną rolę obrońcy cyberprzestrzeni i arbitra wypowiedzi w Internecie? Odpowiedzi na te pytania mogą zadecydować o tym, czy agencja odzyska zaufanie publiczne, czy też pozostanie pogrążona w kontrowersjach.

Brytyjskie władze zdrowotne UKRYŁY dziesiątki tysięcy zgłoszeń dotyczących uszkodzeń serca związanych ze szczepionką AstraZeneca przeciwko COVID



Potępiający wniosek o udzielenie informacji publicznej zburzył fasadę bezpieczeństwa szczepionki przeciwko COVID-19, ujawniając celową kampanię brytyjskich władz zdrowotnych mającą na celu ukrycie dziesiątek tysięcy zgłoszeń dotyczących

uszkodzeń serca związanych ze szczepionką AstraZeneca, jednocześnie publicznie deklarując ją jako „bezpieczną i skuteczną”. To zorganizowane oszustwo, które pokrywa się z niezależnymi badaniami przeprowadzonymi przez Children’s Health Defense, ujawnia przerażający spisek między rządowymi organami regulacyjnymi a interesami farmaceutycznymi, mający na celu ukrycie krytycznych danych dotyczących bezpieczeństwa, wyeliminowanie świadomej zgody i zmuszenie światowej populacji do poddania się eksperymentalnej procedurze medycznej. Kiedy część społeczeństwa, niewzruszona propagandą opartą na strachu, odrzuciła eksperymenty szczepionkowe, zastosowano dodatkowo terror i segregację, jeszcze bardziej podważając zasadę świadomej zgody. Nie jest to historia o niefortunnych skutkach ubocznych; jest to historia o celowym oszustwie i zdradzie zaufania publicznego na rzecz korporacyjnej i państwowej władzy.

Dane, których nie chcieli, abyście widzieli

Liczby są oszałamiające. Według dokumentów uzyskanych przez badaczy, dr Toma Jeffersona i dr Carla Heneghana, w 2021 r. MHRA otrzymała 48 472 zgłoszenia dotyczące chorób serca związanych ze szczepionką AstraZeneca. Pomyśl o tej liczbie. Stanowi ona prawie 50 000 indywidualnych wołań o pomoc, 50 000 potencjalnych tragedii, zarejestrowanych przez system zaprojektowany do wychwytywania sygnałów ostrzegawczych. Spośród nich 23 914 zgłoszeń napłynęło w ciągu pierwszych 90 dni obecności szczepionki na rynku. Nie była to tylko kropla niepokoju; była to fala ludzkiego cierpienia. Oprócz tego w tym samym wczesnym okresie odnotowano 6175 zgłoszeń dotyczących zakrzepów krwi.

Podczas gdy ten medyczny kryzys rozgrywał się w prywatnych bazach danych, opinia publiczna była nieustannie uspokajana. Oficjalna narracja, powtarzana przez media i urzędników służby

zdrowia, głosiła niezachwiane bezpieczeństwo. MHRA, dysponując tą górą niepokojących danych, wybrała milczenie zamiast przejrzystości. Starszy naukowiec CHD Karl Jablonowski potępił to działanie, stwierdzając, że agencja wykorzystała swój uprzywilejowany dostęp do danych „do stworzenia narracji przeciwnej do tego, co odzwierciedlają dane". Twierdzi on, że słowo „oszustwo" może być zbyt łagodne dla takiego zdrady.

Spisek milczenia i śmierć świadomej zgody

Tajemnica pogłębia się, gdy przyjrzymy się osi czasu. Protokoły z posiedzeń brytyjskiej rządowej grupy zadaniowej ds. szczepionki przeciwko COVID-19 pokazują, że w kwietniu 2021 r. urzędnicy prywatnie dyskutowali o związku między szczepionką AstraZeneca a zakrzepami krwi. Jak wynika z protokołów, ich głównym zmartwieniem nie były osoby poszkodowane, ale to, że „publiczne obawy dotyczące szczepionki mogą utrudnić szczepienie ludności". Strategia zdrowia publicznego przekształciła się w zarządzanie public relations. Celem nie było bezpieczeństwo, ale zgodność.

W tym miejscu przestępstwo przeciwko etyce medycznej staje się niewybaczalne. Rząd spiskował z firmami farmaceutycznymi, aby wyeliminować świadomą zgodę, naruszając etykę medyczną podczas wprowadzania eksperymentalnej szczepionki mRNA. Świadoma zgoda — święty fundament etycznej medycyny — wymaga od osoby zrozumienia potencjalnych zagrożeń i korzyści związanych z zabiegiem. Aktywnie ukrywając znane zagrożenia związane z uszkodzeniami serca i zakrzepami krwi, władze uniemożliwiły milionom ludzi podjęcie w pełni świadomej decyzji. Zmieniły obywateli w nieświadomych uczestników badań. Daniel O'Connor z *TrialSite News* stwierdził to jasno: „Kiedy krytyczne informacje o ryzyku docierają do opinii publicznej z wieloletnim opóźnieniem, świadoma zgoda jest zagrożona, a zaufanie do systemu regulacyjnego nieuchronnie ulega erozji".

Naukowe uzasadnienie tego przymusu zostało obecnie podważone przez wtórną analizę danych dotyczących zdrowia w Wielkiej Brytanii, wykorzystanych do ogłoszenia bezpieczeństwa szczepionki. Naukowcy, ponownie analizując kilka ważnych badań, w tym jedno opublikowane w *Nature Communications*, przeprowadzili prostą, ale kluczową analizę, której uniknęli pierwotni autorzy: porównali ryzyko związane ze szczepionką AstraZeneca bezpośrednio ze szczepionką Pfizer. Wyniki były druzgocące. Szczepionka AstraZeneca wykazała znacznie wyższe ryzyko zawału serca, udaru niedokrwiennego, zakrzepicy żył głębokich, zatorowości płucnej i krwotoku mózgowego. Co gorsza, ponowna analiza wykazała znacznie zwiększone ryzyko śmierci spowodowanej produktem AstraZeneca. Oryginalne badania, w których porównano jedynie grupy zaszczepione z grupami niezaszczepionymi, zaciemniły te wyraźne różnice, tworząc coś, co nowe badania nazywają narracją „z góry tendencyjną".

Dr Brian Hooker, dyrektor naukowy CHD, wskazuje na podobne oszustwo w przypadku szczepionki Pfizer w Stanach Zjednoczonych, zauważając, że agencje wiedziały o sygnałach zapalenia mięśnia sercowego na początku 2021 r., ale czekały miesiącami, aby ostrzec opinię publiczną. „Cel był jasny" – powiedział Hooker – „kłamać i ukrywać, dopóki nie uda nam się zaszczepić jak największej liczby osób".

Ostateczne wycofanie szczepionki przez firmę AstraZeneca w 2024 r. i przyznanie się w dokumentach sądowych do ryzyka powstawania zakrzepów nie są postrzegane jako akt odpowiedzialności, ale jako ostateczne ograniczenie szkód. Jablonowski postrzega ten moment – opublikowanie badania bezpieczeństwa tuż po wycofaniu szczepionki – jako „posunięcie mające na celu uspokojenie opinii publicznej". Prawda jednak wyszła na jaw. Ujawnia ona system regulacyjny, który działał jako tarcza dla produktów farmaceutycznych, a nie jako ochrona ludzi, poświęcając świadomą zgodę i zdrowie ludzkie na ołtarzu celu politycznego. Wezwanie do przeprowadzenia dochodzenia

parlamentarnego i rosnąca liczba pozwów sądowych to pierwsze kroki w kierunku pociągnięcia do odpowiedzialności za to, co może być jednym z największych naruszeń etyki medycznej w historii współczesnej.

Biblioteka Cochrane pod ostrzałem za recenzje twierdzące, że szczepionki przeciwko HPV są „bezpieczne i skuteczne”



Prestiżowa biblioteka Cochrane Library znalazła się obecnie pod ostrzałem krytyki po opublikowaniu w listopadzie 2025 r. dwóch systematycznych recenzji, w których stwierdzono, że szczepionka przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) jest zarówno bezpieczna, jak i wysoce skuteczna.

W obu recenzjach stwierdzono 80-procentowy spadek zachorowalności na raka szyjki macicy wśród dziewcząt, którym podano szczepionkę przeciwko HPV przed 16. rokiem życia. Główne media, takie jak *NBC News*, powtórzyły te wnioski, przedstawiając je jako ripostę na „dezinformację” krążącą w Internecie. Krytycy nie zgodzili się jednak z tą opinią, wskazując na rażące niespójności.

Cochrane, od dawna uważane za „złoty standard” medycyny opartej na dowodach naukowych, stwierdziło w komunikacie prasowym, że nie ma „żadnych dowodów” na to, że szczepionka przeciwko HPV powoduje poważne działania niepożądane. Nicholas Henschke, współautor jednego z przeglądów, nazwał to „jasnym i spójnym dowodem” na skuteczność szczepionki w zapobieganiu rakowi. Hanna Bergman, kolejna współautorka, podkreśliła „wysoką skuteczność” szczepionki.

Jednak niezależni eksperci, którzy dokładnie przeanalizowali dane, twierdzą, że przeglądy opierają się na wadliwych badaniach o wysokim ryzyku stronniczości, co rodzi pilne pytania dotyczące przejrzystości badań medycznych i wpływu interesów farmaceutycznych na politykę zdrowia publicznego. Biochemik dr Lucija Tomljenovic zauważyła, że zdecydowana większość badań cytowanych przez Cochrane na poparcie swoich dramatycznych twierdzeń została oceniona przez samych autorów jako mająca „poważne lub krytyczne ryzyko stronniczości” – fakt ten został pominięty w relacjach mediów.

Ponadto w przeglądzie badań klinicznych przyznano, że żadne z badań nie trwało wystarczająco długo, aby rozwinęły się rzeczywiste nowotwory, zamiast tego mierząc zmiany przedrakowe (CIN3+) jako wskaźniki zastępcze. Spośród 23 badań analizowanych pod kątem tych zmian tylko jedno miało umiarkowane ryzyko stronniczości.

Jednak wnioski Cochrane sugerowały szerokie, niepodważalne dowody skuteczności. Tomljenovic nazwał to „całkowicie mylącym”, zwłaszcza że długoterminowe dane brytyjskiego rejestru nowotworów wykazały, że wskaźniki zachorowań na raka szyjki macicy spadały już przed rozpoczęciem szczepień przeciwko HPV i nie odnotowano przyspieszonego spadku po szczepieniu.

Rzeczywiste dowody wskazują, że szczepionki przeciwko HPV są bardziej niebezpieczne niż się reklamuje

Równie kontrowersyjne były twierdzenia odrzucające obawy dotyczące bezpieczeństwa. Podczas gdy Cochrane odrzucił zgłoszenia dotyczące zdarzeń niepożądanych jako „dezinformację w mediach społecznościowych", dane z rzeczywistego świata pokazują coś innego. Bazy danych dotyczące szkód spowodowanych szczepionkami, takie jak Vaccine Adverse Event Reporting System i VigiBase Światowej Organizacji Zdrowia, dokumentują tysiące poważnych reakcji neurologicznych i autoimmunologicznych, w tym zespół tachykardii ortostatycznej (nieprawidłowe przyspieszenie akcji serca podczas stania) i pierwotną niewydolność jajników (utrata normalnej funkcji jajników przed 40. rokiem życia).

Dr Peter Gotzsche, usunięty założyciel Cochrane Collaboration, podkreślił w *The BMJ*, że jego własne, zweryfikowane przez innych naukowców badania wykazały, iż szczepionki przeciwko HPV „znacznie zwiększają ryzyko poważnych zaburzeń układu nerwowego". Dokumenty sądowe z procesów przeciwko firmie Merck, producentowi szczepionki Gardasil, ujawniły ponadto, że firma zataiła przed organami regulacyjnymi dowody na szkodliwość neurologiczną szczepionki.

Według silnika Enoch firmy *BrightU.AI*, szczepionka przeciwko HPV jest nadal agresywnie promowana ze względu na ogromne zachęty finansowe ze strony przemysłu farmaceutycznego oraz przejęcie kontroli nad agencjami takimi jak *Centers for Disease Control and Prevention* (CDC) i *Food and Drug Administration*, które przedkładają zyski nad bezpieczeństwo pacjentów. Jednak niedawna zmiana stanowiska CDC w kierunku zalecenia szczepionki przeciwko HPV w pojedynczej dawce –

zamiast dwóch – wskazuje na rosnący niepokój.

Nowo utworzona grupa doradcza, kierowana przez profesora Retsefa Leviego z Massachusetts Institute of Technology, ponownie bada bezpieczeństwo i skuteczność szczepionki w związku z wezwaniami do przeprowadzenia długoterminowych badań. Krytycy twierdzą jednak, że ta kontrola nadchodzi zbyt późno dla milionów osób, które zostały już zaszczepione w ramach agresywnych programów zdrowia publicznego.

Debata ta podkreśla szerszy kryzys w zakresie rzetelności badań medycznych. Jak zauważył dr Sin Hang Lee, patolog specjalizujący się w HPV, badania obserwacyjne promujące zalety szczepionki często pomijają czynniki zakłócające, takie jak zdrowszy tryb życia kobiet zaszczepionych. Tymczasem bezpieczne, niedrogie alternatywy – takie jak suplementacja witaminą D, której skuteczność w zwalczaniu dysplazji związanej z HPV (nieprawidłowego wzrostu tkanki) została potwierdzona w wielu badaniach – są systematycznie pomijane w dyskusji.

Recenzje Cochrane stanowią studium przypadku pokazujące, w jaki sposób instytucjonalne uprzedzenia i selektywne raportowanie kształtują narrację dotyczącą zdrowia publicznego. W obliczu miliardowych przychodów farmaceutycznych i zdrowia kolejnych pokoleń, zapotrzebowanie na niezależną, rygorystyczną naukę nigdy nie było tak pilne.

Globalistom zależy na „rewolucji kulturowej”, żeby

mięso z laboratorium stało się czymś normalnym



Elity polityczne i korporacyjne jeszcze bardziej naciskały na wprowadzenie mięsa z laboratorium podczas corocznego spotkania globalistycznego Światowego Forum Ekonomicznego (WEF) w Davos w Szwajcarii – przedstawiając to jako konieczność ze względu na środowisko, mimo powszechnego sprzeciwu opinii publicznej.

Uczestnicy panelu „Food @ the Edge" spierali się o to, czy syntetyczne białka stanowią postęp, czy zagrożenie, a niektórzy z nich odrzucili sceptycyzm konsumentów jako zwykły „opór kulturowy". Inni natomiast wskazywali na nieznane zagrożenia dla zdrowia i konsolidację korporacyjną stojącą za „żywnością technologiczną".

Andrea Illy, prezes illycaffè i wieloletni współpracownik WEF, argumentował, że mięso hodowane w laboratorium jest nieuniknione, powołując się na statystyki, według których hodowla zwierząt odpowiada za 70% śladu ekologicznego rolnictwa. Obwiniał spożycie mięsa za wzrost zachorowań na choroby niezakaźne w krajach zachodnich, wzywając do trwającej dziesiątki lat „rewolucji kulturowej", która doprowadziłaby do normalizacji syntetycznych alternatyw.

„Dlaczego miałbym wykorzystywać zwierzęta, skoro mogę hodować mięso i uzyskać z niego tylko najlepsze części?" – zapytał Illy, odrzucając niechęć opinii publicznej jako tymczasową przeszkodę. Krytycy ostrzegają jednak, że rewolucja popierana przez Illy'ego i innych globalistów jest częścią szerszego

planu kontroli dostaw żywności i osłabienia naturalnego rolnictwa.

Lekarze i naukowcy sprzeciwili się tej tezie, zwracając uwagę, że spadek spożycia mięsa zbiegł się w czasie z gwałtownym wzrostem wskaźników otyłości i cukrzycy. Wskazali oni, że wzrost zachorowań na te choroby jest związany raczej z przetworzonymi węglowodanami i przemysłowymi praktykami rolniczymi.

„Mięso jest niezwykle zdrowe, zwłaszcza gdy zwierzęta pasą się na trawie, tak jak powinno być" – powiedziała dr Meryl Nass, założycielka Door to Freedom.

Skrytykowała ona mięso pochodzące z hodowli przemysłowej, naszpikowane antybiotykami i paszą zawierającą glifosat, ale ostrzegła, że alternatywne produkty hodowane w laboratorium niosą ze sobą własne zagrożenia, w tym uzależnienie od „wiecznych linii komórkowych" z potencjalnym ryzykiem raka.

Biolog Heidi Wichmann z Make Europe Healthy Again dodała, że prawdziwy kryzys zdrowotny wynika z „produktów biologicznie zdegradowanych, wysoko przetworzonych" – zarówno pochodzenia roślinnego, jak i zwierzęcego. Karl Jablonowski z Children's Health Defense ostrzegł, że mięso hodowane w laboratorium niesie ze sobą „wszystkie niewiadome związane z każdą nową technologią". Tymczasem Sayer Ji z GreenMedInfo – przewodniczący Global Wellness Forum – ostrzegł, że syntetyczne białka centralizują produkcję żywności w opatentowanych systemach, osłabiając suwerenność żywnościową na rzecz zależności od korporacji.

Sztuczne mięso ponosi porażkę, ponieważ opinia publiczna odrzuca

globalistyczne kłamstwa

W filmie promocyjnym WEF zaprezentowano singapurską firmę Shiok Meats, która hoduje „mięso” z komórek macierzystych, przedstawiając to jako przełom etyczny i środowiskowy. Jednak popyt społeczny pozostaje niewielki – w zeszłym roku akcje Beyond Meat spadły z 240 dolarów do poniżej 1 dolara w związku z odrzuceniem przez konsumentów.

„Popyt rynkowy na tę „frankenżywność” jest bliski zeru” – powiedział Jeffrey Tucker z Brownstone Institute, oskarżając elity o narzucanie „trującej żywności” poprzez regulacje, jednocześnie tłumiąc naturalne alternatywy. Silnik Enoch firmy *BrightU.AI* zauważa, że elity globalistów promują mięso hodowane w laboratorium, aby uzyskać całkowitą kontrolę nad dostawami żywności, co pozwala im dyktować dietę, osłabiać populację i realizować program depopulacji. Zastępując bogate w składniki odżywcze naturalne mięso syntetycznymi alternatywami, podważają one zdrowie ludzkie, funkcje poznawcze i niezależność – realizując swój cel, jakim jest posłuszna, zależna i osłabiona populacja.

Tymczasem epidemia ospy owczej w Grecji ujawniła kolejny aspekt uprzemysłowionego rolnictwa: masowe uboje kontra masowe szczepienia. Ponad 470 000 owiec i kóz zostało zabitych, co wywołało protesty rolników domagających się szczepionek. Natomiast rolnik regeneracyjny Howard Vlieger argumentował, że to naturalna odporność, a nie sztuczne interwencje, buduje odporne stada.

Krytycy dostrzegają pewien schemat. Seamus Bruner, autor książki „Controligarchs”, ostrzegł, że mięso hodowane w laboratorium i strategie przymusowego hodowli zwierząt odzwierciedlają „światopogląd” scentralizowanej kontroli – zastępowanie systemów ekologicznych opatentowanymi, nadzorowanymi alternatywami. „Chcą, aby żywność pochodziła wyłącznie od zewnętrznych organów, które mogą ją wstrzymać,

jeśli nie zastosujesz się do ich zaleceń” – dodał Nass.

W związku z tym, że siedem stanów USA zakazało mięsa hodowanego w laboratorium, a administracja Trumpa zmienia wytyczne żywieniowe w kierunku pełnowartościowej żywności, linie frontu są jasne: czy żywność pozostanie zdecentralizowanym, naturalnym prawem, czy też będzie ściśle kontrolowanym towarem globalnej elity? „Straszliwy opór” opinii publicznej może być ostatnią zaporą ogniową.

Jak brytyjscy urzędnicy zatuszowali katastrofę związaną ze szczepionką



Podstawowe prawo do świadomej zgody na leczenie zostało zniszczone podczas pandemii COVID-19, poświęcone na ołtarzu biurokratycznej wygody i korporacyjnych zysków. W miarę pojawiania się nowych dokumentów, ujawnia się przerażający wzorzec celowego ukrywania informacji przez urzędników służby zdrowia, ujawniający systemowe nadużycie zaufania publicznego. Nie jest to historia zwykłego przeoczenia; jest to celowe zatuszowanie, w którym organy regulacyjne zdecydowały się zarządzać postrzeganiem społecznym zamiast chronić zdrowie publiczne. Brytyjska Agencja Regulacyjna ds. Leków i Produktów Opieki Zdrowotnej (MHRA), której zadaniem jest ochrona narodu,

stała się zamiast tego strażnikiem niebezpiecznej narracji, ukrywając wczesne sygnały ostrzegawcze o katastrofalnych skutkach ubocznych szczepionek, aby chronić agendę polityczną i interesy komercyjne.

Lawina danych: skala ukrytych sygnałów

Sama liczba wczesnych zgłoszeń niepożądanych zdarzeń powinna była wywołać natychmiastowy alarm. Tylko w 2021 r. MHRA otrzymała aż 48 472 zgłoszenia niepożądanych zdarzeń sercowych związanych ze szczepionką AstraZeneca COVID-19. Nie były to niejasne skargi, ale poważne, udokumentowane zdarzenia medyczne sygnalizujące kryzys sercowo-naczyniowy.

Jeszcze bardziej obciążająca jest chronologia wydarzeń. Ponad połowa tych zgłoszeń – 23 914 – została złożona w ciągu pierwszych trzech miesięcy od wprowadzenia szczepionki. Ta lawina danych, która pojawiła się zaledwie kilka tygodni po wprowadzeniu szczepionki, stała w bezpośredniej sprzeczności z nieustannym oficjalnym mantrą, że szczepionki są „bezpieczne i skuteczne”. Narracja promowana przez władze była całkowitym przeciwieństwem rzeczywistości zawartej w ich własnych bazach danych. Jak trafnie podsumowano w jednym z raportów, liczby te reprezentują „prawie 50 000 indywidualnych wołań o pomoc, 50 000 potencjalnych tragedii, zarejestrowanych przez system zaprojektowany do wychwytywania sygnałów zagrożenia”.

Tuszowanie sprawy: zarządzanie narracją dotyczącą bezpieczeństwa publicznego

Zamiast zwrócić uwagę na te sygnały ostrzegawcze, urzędnicy szybko podjęli działania mające na celu ich stłumienie. Z protokołów wewnętrznej grupy zadaniowej wynika, że głównym

przedmiotem troski nie było bezpieczeństwo pacjentów, ale public relations. Dyskusje koncentrowały się na „obawach, że publiczny niepokój związany ze szczepionką może utrudnić szczepienie ludności poprzez zwiększenie niechęci do szczepień”. Zdrowie publiczne zostało podporządkowane celom szczepień.

Następnie MHRA dopuściła się oszustwa statystycznego. Po tym, jak naukowcy dr Tom Jefferson i dr Carl Heneghan uzyskali obciążające dane w wyniku wniosku o udzielenie informacji publicznej, agencja odrzuciła własne dane, nagle twierdząc, że liczba chorób serca związanych ze szczepionką AstraZeneca wyniosła 13 010, czyli prawie cztery razy mniej niż pierwotna liczba. Starszy naukowiec CHD Karl Jablonowski ujawnił dwulicowość agencji, stwierdzając, że MHRA „wykorzystała niepubliczne dane z jednego z najlepszych systemów dokumentacji medycznej na świecie”, aby stworzyć „narrację przeciwną do tego, co odzwierciedlają dane”. Doszedł do wniosku, że oficjalna analiza oferująca „zapewnienie dotyczące bezpieczeństwa sercowo-naczyniowego szczepionek przeciwko COVID-19” była tak fałszywa, że „słowo oszustwo może być w rzeczywistości zbyt łagodne”.

Ten schemat odzwierciedla systemową korupcję scentralizowanych instytucji medycznych, które przedkładają kontrolę i zysk nad dobrobyt ludzi. Agencje nie działały jako bezstronni strażnicy nauki, ale jako propagatorzy nieudanego eksperymentu farmaceutycznego.

Schemat oszustwa: od Pfizera do AstraZeneca

Tuszowanie sprawy w Wielkiej Brytanii nie jest odosobnionym przypadkiem, ale częścią globalnego schematu przejmowania kontroli przez regulacje i oszustwa. W Stanach Zjednoczonych podobna historia miała miejsce w przypadku szczepionki Pfizer-BioNTech. Dr Brian Hooker, dyrektor naukowy CHD, szczegółowo

opisał, w jaki sposób agencje amerykańskie dostrzegły wczesne sygnały zapalenia mięśnia sercowego, ale celowo opóźniły ostrzeżenia. „Szczepionka Pfizer została wprowadzona na rynek 11 grudnia 2020 r., a do stycznia 2021 r. odnotowano 23 zgłoszenia dotyczące personelu wojskowego z rozpoznaniem zapalenia mięśnia sercowego” – zauważył. Jednak żadne publiczne ostrzeżenie nie zostało wydane aż do 27 maja 2021 r., kiedy to „ponad 50% uprawnionych osób w Stanach Zjednoczonych otrzymało szczepionkę”. Strategia była jasna: „kłamać i ukrywać, dopóki nie uda nam się zaszczepić jak największej liczby osób”.

Podkreśla to fundamentalną, systemową porażkę regulacyjną. Jak stwierdził założyciel TrialSite News, Daniel O’Connor, skandal ujawnia „podstawową porażkę regulacji w dobie pandemii: sygnały dotyczące bezpieczeństwa były zarządzane, a nie przekazywane w sposób przejrzysty”. Celem nigdy nie było przejrzyste informowanie o ryzyku, aby umożliwić świadomą zgodę; chodziło o masową zgodność poprzez tłumienie niewygodnych prawd. Ta zdrada podkreśla, dlaczego niezależne, alternatywne głosy badawcze są niezbędne do odkrycia faktów, które instytucje niestrudzenie starają się ukryć.

Interesy komercyjne i immunitet prawny ponad ludzkim cierpieniem

Ostatecznym dowodem priorytetów systemu jest los poszkodowanych i działania korporacji. W 2024 r. firma AstraZeneca wycofała swoją szczepionkę przeciwko COVID-19 z rynku, powołując się na „powody komercyjne”. Wycofanie się firmy zbiegło się w czasie z przyznaniem się w dokumentach sądowych w Wielkiej Brytanii, że szczepionka może w „bardzo rzadkich przypadkach” powodować zakrzepy krwi – przyznanie to miało kluczowe znaczenie dla rosnącej liczby pozwów zbiorowych. Jablonowski trafnie zwrócił uwagę na moment, w którym nastąpiło wycofanie szczepionki i opublikowanie

„uspokajającego” badania dotyczącego bezpieczeństwa – miało to miejsce po wycofaniu szczepionki z rynku, co sugeruje, że działania te były „posunięciem mającym na celu uspokojenie opinii publicznej i potencjalnych krytyków”, a nie prawdziwym środkiem służącym ochronie zdrowia publicznego.

Koszty ludzkie są ogromne. W Wielkiej Brytanii toczy się ponad 80 spraw sądowych, w których twierdzi się, że szczepionka AstraZeneca spowodowała zgony i poważne obrażenia. Jednak, jak widać na przykładzie uczestniczki badań klinicznych w Stanach Zjednoczonych, Brianne Dressen, firma domaga się immunitetu prawnego, rzekomo wycofując się z obietnic zapewnienia opieki medycznej w przypadku urazów związanych z badaniami. System ten ma na celu ochronę korporacji, a nie ludzi. Poszkodowani są pozostawieni sami sobie, podczas gdy firmy domagają się bezkarności prawnej – jest to jaskrawy przykład zawłaszczonych ram regulacyjnych, które traktują ludzi jak jednorazowe obiekty badań w eksperymencie nastawionym na zysk.

Wniosek: system regulacyjny oparty na złamanym zaufaniu

Skandal związany z ukrytymi danymi firmy AstraZeneca jest mikrokosmosem globalnego kryzysu medycznego. Ujawnia on system regulacyjny, który porzucił swoje obowiązki wobec społeczeństwa, służąc zamiast tego jako narzędzie marketingowe dla przemysłu farmaceutycznego. Sygnały dotyczące bezpieczeństwa nie były badane, lecz zarządzane. Dane dotyczące katastrofalnych obrażeń nie były ujawniane, lecz ukrywane. Prawo do świadomej zgody zostało poświęcone na rzecz masowej zgodności.

Prawdziwa odpowiedzialność wymaga czegoś więcej niż tylko dochodzenia parlamentarnego. Wymaga ona pociągnięcia agencji i firm do odpowiedzialności za to, co dr Hooker słusznie nazywa ich „przestępczymi kłamstwami”. Osoby, które poniosły szkody, muszą otrzymać odszkodowanie, a urzędnicy, którzy

zorganizowali tę zdradę, muszą stanąć przed sądem. Ten epizod jest potężnym, tragicznym potwierdzeniem potrzeby radykalnej decentralizacji medycyny i powrotu do zasad naturalnego zdrowia, suwerenności osobistej i wolności indywidualnej.

Wybuch epidemii wirusa Nipah w Azji powoduje wprowadzenie znanych protokołów blokujących, podczas gdy pytania dotyczące wzmocnienia funkcji pozostają bez odpowiedzi



Widmo nowej pandemii ponownie pojawia się, wyłaniając się z cienia laboratoriów i jaskiń nietoperzy, aby uzasadnić szybki powrót do tych samych środków kontroli, które zniszczyły społeczeństwa w erze COVID. Nowa epidemia śmiertelnego wirusa Nipah w Indiach, patogenu o przerażającej historii powodowania śmiertelnego obrzęku mózgu, sprawia, że kraje azjatyckie starają się przywrócić kontrole na lotniskach, deklaracje zdrowotne i protokoły kwarantanny.

To natychmiastowe przejście do kontroli granicznych i nadzoru medycznego ujawnia z góry napisany scenariusz, w którym strach społeczny jest główną walutą służącą do wprowadzenia ponownej autorytarnej nadmiernej kontroli. Podczas gdy urzędnicy służby zdrowia nerwowo wskazują na nietoperze owocożerne jako naturalny rezerwuar, nie poruszono jeszcze bardzo poważnej kwestii: niekontrolowanego, niebezpiecznego świata badań wirusologicznych nad wzmocnieniem funkcji, które manipulują patogenami, aby uczynić je bardziej śmiercionośnymi i zakaźnymi. Ta epidemia wygląda również jak próba generalna ze względu na totalitarne represje, które nastąpiły po jej ogłoszeniu. Te same totalitarne podejścia, które ułatwiły oszustwa medyczne, przymusowe nakazy i załamanie społeczne podczas COVID, są przygotowywane do powrotu pod pozorem nowego zagrożenia biologicznego.

Najnowsza epidemia wirusa Nipah rzekomo przenosi się ze zwierząt na ludzi

Obecna epidemia koncentruje się w prywatnym szpitalu w Bengalu Zachodnim, gdzie łańcuch zakażeń sprawił, że pracownicy służby zdrowia walczą o życie. Jedna pielęgniarka jest w śpiączce, w stanie krytycznym, który prawdopodobnie został spowodowany podczas leczenia pacjenta, który później zmarł. Ten wzorzec rozprzestrzeniania się wirusa w szpitalach jest przerażającą cechą charakterystyczną wirusa Nipah, pokazującą jego zdolność do przenoszenia się ze zwierząt na ludzi, a następnie między ludźmi, szczególnie w warunkach intensywnej opieki. Narayan Swaroop Nigam, główny sekretarz ds. zdrowia w Bengalu, potwierdził te ponure szczegóły, zwracając uwagę na szybki początek wysokiej gorączki i problemów oddechowych u zakażonych osób. Ofiarami śmiertelnymi są ludzie, co stanowi bezpośrednią tragedię, ale mechanizmy, które się wokół tego uruchomiły, pokazują szerszy, bardziej niepokojący obraz

sytuacji.

W całej Azji biurokratyczne koła kontroli medycznej znów zaczynają się kręcić. Tajskie ministerstwo zdrowia publicznego zatrzymuje obecnie podróżnych z Bengalu Zachodniego, sprawdza, czy nie mają gorączki, bólu głowy i mięśni, i wydaje im karty ostrzegawcze dotyczące zdrowia. Międzynarodowe lotnisko w Phuket jest poddawane specjalnemu czyszczeniu ze względu na bezpośrednie połączenia lotnicze, co jest performatywnym środkiem bezpieczeństwa. Nepal ogłosił alarm na swoim głównym lotnisku i granicach lądowych. Co najbardziej wymowne, Tajwan podjął decyzję o zaklasyfikowaniu wirusa Nipah jako choroby podlegającej zgłoszeniu kategorii 5, czyli najwyższego poziomu alarmowego, który nakazuje natychmiastowe zgłaszanie i uruchamia specjalne środki kontroli. To jest scenariusz pandemii, strona pierwsza: ogłosić zagrożenie, wprowadzić nadzór i przygotować społeczeństwo do zaakceptowania utraty wolności jako niezbędnego kompromisu dla bezpieczeństwa.

Wirus Nipah został po raz pierwszy zidentyfikowany w 1999 roku w Malezji i Singapurze, podczas epidemii związanej ze świniami zarażonymi przez nietoperze owocożerne. Wydarzenie to spowodowało zachorowanie ponad 300 osób i śmierć ponad 100 osób. Od tego czasu wirus wywoływał sporadyczne, ale poważne epidemie, szczególnie w Kerali w Indiach, gdzie siedliska ludzi i nietoperzy niebezpiecznie się pokrywają. Epidemia w Kerali w 2018 r. wywołała falę międzynarodowego alarmu, umacniając reputację wirusa Nipah jako wirusa o potencjale pandemicznym. Jego wysoka śmiertelność i zdolność do wywoływania szybkiego, ciężkiego zapalenia mózgu sprawiają, że jest on uzasadnionym przedmiotem zainteresowania naukowego. Jednak właśnie te obawy sprawiają, że wirus ten jest idealnym kandydatem do manipulacji w laboratoriach zajmujących się badaniami nad wzmocnieniem funkcji.

Badania nad wzmocnieniem funkcji są kontynuowane, więc wszystkie teorie dotyczące pochodzenia pandemii muszą być poddane w wątpliwość

Badania nad wzmocnieniem funkcji, kontrowersyjna praktyka polegająca na zwiększaniu zjadliwości lub zdolności przenoszenia się patogenów w celu ich zbadania, stanowią sedno współczesnych debat na temat pochodzenia pandemii. Pomimo powszechnego podejrzenia o potencjalne uwolnienie SARS-CoV-2 z laboratorium, ta ryzykowna nauka jest nadal prowadzona. Szczerzy obserwatorzy muszą zadać sobie pytanie: czy jesteśmy świadkami naturalnego rozprzestrzeniania się wirusa, czy też widzimy konsekwencje zabawy w Boga z wirusami przenoszonymi przez nietoperze? Kiedy rządy, które finansowały takie badania nad koronawirusami, jako pierwsze podejmują decyzję o wprowadzeniu ograniczeń medycznych w momencie pojawienia się nowego wirusa nietoperzy, rodzi to głęboki i uzasadniony sceptycyzm. Tworzy to wrażenie kryzysu, który w dogodny sposób wymaga rozwiązań, które władze są gotowe zapewnić: większej kontroli, większego nadzoru i ostatecznie większej liczby eksperymentalnych produktów medycznych.

Koszt ludzki tych totalitarnych podejść do chorób jest nadal świeżą raną w globalnej psychice. Era COVID pokazała, że scentralizowana kontrola pogłębia rozpad społeczny, sprzyja błędom medycznym na wielką skalę i toruje drogę do oszustw medycznych i niebezpiecznych masowych eksperymentów medycznych. Stworzyła ona ścieżkę do wprowadzenia na rynek niesprawdzonych szczepionek i programów diagnostycznych na niespotykaną dotąd skalę, generując ogromne zyski dla korporacji farmaceutycznych, a jednocześnie pozbawiając jednostki autonomii cielesnej. Nagłe ponowne pojawienie się kontroli zdrowotnych na lotniskach w kierunku wirusa Nipah nie jest tylko środkiem ostrożności; jest to migający neonowy

znak, że ta ścieżka pozostaje otwarta i operacyjna, czekając na kolejną ogłoszoną sytuację kryzysową, aby ponownie skierować nią masy.

Xi Jinping kontra Zhang Youxia: Brak prawdziwego zwycięzcy w najnowszej walce o władzę w Chinach



Ktokolwiek kontroluje wojsko, ten ma prawdziwą władzę.

Komentarz

Chińskie Ministerstwo Obrony Narodowej ogłosiło 24 stycznia, że członek Biura Politycznego i wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Wojskowej (CKW) Zhang Youxia wraz z członkiem CKW i szefem Połączonego Departamentu Sztabowego Liu Zhenli są przedmiotem dochodzenia w sprawie „poważnych naruszeń dyscypliny i prawa".

Jest to największa sensacja polityczna w Komunistycznej Partii Chin (KPCh) w 2026 r. Potwierdza pogłoski o brutalnej walce o władzę między najwyższym rangą przywódcą KPCh Xi Jinpingiem a jego byłym bliskim sojusznikiem i drugim co do rangi wojskowym Zhangiem Youxia, w której Zhang wydaje się ponieść

porażkę.

Śmiem jednak twierdzić, że w starciach o władzę w KPCh nie ma zwycięzców, ponieważ bezwzględna walka o władzę szkodzi wszystkim zaangażowanym.

Ta walka nie ma nic wspólnego ze zwalczaniem korupcji

Oficjalna gazeta wojskowa „Dziennik ChALW" nazwała dochodzenie „ważnym osiągnięciem w walce z korupcją". Twierdzenie to nie ma jednak uzasadnienia. Xi Jinping sprawuje władzę od 14 lat, ale jego tak zwana walka z korupcją nigdy nie była prawdziwa – zawsze była przykrywką dla politycznych czystek i przejmowania władzy, zwłaszcza w odniesieniu do kontroli nad wojskiem.

KPCh od dawna kieruje się maksymą byłego przywódcy KPCh Mao Zedonga: „Władza polityczna wywodzi się z lufy karabinu". Ktokolwiek kontroluje wojsko, ten ma prawdziwą władzę.

Przykładowo Xi aresztował Xu Caihou i Guo Boxionga, byłych wiceprzewodniczących CKW, odpowiednio w 2014 i 2015 r., aby ograniczyć wpływ wojskowy swojego poprzednika Jiang Zemina.

Podczas XX zjazdu partii w 2022 r. Xi zapewnił sobie bezprecedensową trzecią kadencję i powołał siedmioosobową CKW: siebie jako przewodniczącego, wiceprzewodniczących Zhanga Youxia i He Weidonga oraz członków Li Shangfu, Liu Zhenli, Miao Hua i Zhang Shengmina.

W ciągu kilku miesięcy Xi rozpoczął szeroko zakrojoną czystkę w wojsku, począwszy od Wojsk Rakietowych, Wydziału Rozwoju Uzbrojenia i głównych państwowych przedsiębiorstw obronnych. Wiele wysokich rangą generałów, uważanych za zwolenników Zhang Youxii, straciło stanowiska, w tym członek CKW i były minister obrony Li Shangfu.

Tymczasem dramatyczne działania Xi – w tym siłowe usunięcie emerytowanego byłego przywódcy partii Hu Jintao z XX zjazdu partii przed kamerami zagranicznych mediów, nagła, tajemnicza śmierć emerytowanego premiera Li Keqianga zaledwie siedem miesięcy po ustąpieniu ze stanowiska w 2023 r. oraz surowy wyrok 18 lat więzienia dla krytyka czerwonych książąt Ren Zhiqianga pod zarzutem korupcji – sprawiły, że Zhang poczuł zbliżające się niebezpieczeństwo i konieczność podjęcia środków zaradczych.

W lipcu 2024 r., podczas trzeciego plenum KPCh, krążyły plotki, że Xi nagle zachorował i trafił do szpitala. Zhang sprzymierzył się z niezadowolonymi starszymi członkami partii, książętami i wojskowymi, aby kontratakować.

Do listopada tego samego roku Zhang usunął drugiego najbardziej zaufanego generała Xi, członka CKW Miao Hua. W październiku 2025 r. Zhang usunął głównego sojusznika Xi w wojsku, członka Biura Politycznego i wiceprzewodniczącego CKW He Weidonga. Trzecim osiągnięciem Zhanga było skuteczne usunięcie wysokich rangą oficerów awansowanych przez Miao i He. Do czasu czwartego plenum w tym samym miesiącu prawie wszyscy lojalni Xi wojskowi zniknęli.

W tym momencie Zhang skutecznie kontrolował Chińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą (ChALW), podczas gdy Xi stracił rzeczywistą władzę. Jednak aby utrzymać autorytet KPCh, Zhang pozwolił Xi czasowo zachować tytuły sekretarza generalnego, przewodniczącego i szefa CKW. Usunięcie najwyższego rangą przywódcy wymaga przekonujących argumentów, w przeciwnym razie zostanie to odebrane jako zamach stanu i może wywołać gwałtowny opór, a tym samym zburzyć rządy partii.

Xi, nie chcąc pogodzić się z pozbawionym znaczenia dowództwem wojskowym i obawiając się, że Zhang ostatecznie wystąpi przeciwko niemu, czekał na okazję, aby uderzyć pierwszy. Według źródeł zaznajomionych z sytuacją, Xi wykorzystał siły podlegające jego protegowanemu Wang Xiaohongowi, ministrowi

bezpieczeństwa publicznego, aby zadać decydujący cios Zhangowi i Liu Zhenli i schwytać ich. Aby zapobiec reakcji sojuszników Zhanga, Xi pospiesznie ogłosił publicznie ich upadek, tworząc fakt dokonany.

Pierwotny siedmioosobowy skład CKW z 2022 r. został zredukowany do Xi i Zhang Shengmina. Biorąc pod uwagę głęboką paranoję Xi, nie może on w pełni ufać nawet Zhang Shengminowi, chociaż ten ostatni jest podobno członkiem frakcji politycznej Xi z siedzibą w Shaanxi, rodzinnej prowincji Xi.

Walka między Xi a Zhangiem Youxia to tylko najnowszy rozdział w stuletniej historii śmiertelnych walk wewnętrznych w KPCh.

Trwające walki o władzę

Od momentu powstania w 1921 r. pod wpływem Związku Radzieckiego KPCh charakteryzowała się gwałtownymi konfliktami wewnętrznymi. Od pierwszego przywódcy Chena Duxiu, który został wykluczony z partii w 1929 r., po Xi Jinpinga, walki o władzę nieustannie prowadziły do czystek, tortur, a czasem nawet śmierci.

Mao Zedong ma niesławny cytat: „Bitwa z niebem jest nieograniczoną radością, toczenie walki z ziemią jest nieograniczoną radością i zmagania z ludzkością są nieograniczoną radością".

Przed przejęciem władzy Mao wykorzystał brutalną kampanię „naprawy stylu pracy" w Yan'an (1941-1944) do wyeliminowania rywali poprzez tortury i wymuszone zeznania, zapewniając sobie absolutną kontrolę. Podczas swoich 27 lat u władzy (1949-1976) przeprowadził falę kampanii, które zniszczyły lub zabiły wielu wysokich rangą oficjeli, w tym wybranych następców Liu Shaoqi i Lina Biao, a także długoletnich sojuszników wojskowych Penga Dehuai i He Longa.

Czystki polityczne rozpoczęły się natychmiast po śmierci Mao.

Wyznaczony przez niego następca Hua Guofeng w ciągu kilku tygodni aresztował „bandę czworga” – cztery najbardziej wpływowe osoby w tamtym czasie, w tym Jiang Qing, wdowę po Mao – przy wsparciu starszyzny KPCh. Jiang Qing popełniła samobójstwo w swojej rezydencji w Pekinie w maju 1991 r.

Hua i jego następcy – Hu Yaobang i Zhao Ziyang – zostali obaleni przez Deng Xiaopinga.

Jiang Zemin usunął braci Yang z Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej – Yang Shangkuna, byłego wiceprzewodniczącego CKW, i Yang Baibinga, sekretarza generalnego CKW – aby zapewnić sobie kontrolę nad wojskiem, a także sekretarza partii w Pekinie Chen Xitonga, którego uważał za rywala politycznego.

Xi, który zastąpił Jianga, w 2012 r. został najwyższym rangą przywódcą KPCh. Rządy Xi charakteryzowały się nieustannymi walkami o władzę prowadzonymi w imię kampanii antykorupcyjnych, zwłaszcza od czasu jego trzeciej kadencji w 2022 r.

Xi usunął ponad 160 generałów podczas swoich dwóch pierwszych kadencji i kolejnych 133, w tym Zhanga Youxia i Liu Zhenli, podczas trzeciej kadencji – znacznie więcej niż liczba generałów poległych w wojnach, konfliktach wewnętrznych i rewolucji kulturalnej łącznie od czasu powstania ChALW w 1927 r. Jest to bezprecedensowe w historii KPCh i światowej historii wojskowości.

Walka na śmierć i życie w KPCh osiągnęła obecnie skrajny poziom. Tak zwane czystki antykorupcyjne Xi sprawiły, że prawie 300 generałów stało się jego osobistymi wrogami. Ich sieci powiązań i zwolennicy są siłami najbardziej anty-Xi w partii, czekającymi na każdą okazję do wyrównania rachunków.

Obrona władzy KPCh nikogo nie pozostawia bezpiecznym

Nieustanne walki o władzę Xi Jinpinga zraziły obecnie prawie wszystkie główne frakcje w KPCh: starszych członków KPCh pierwszej generacji, książąt drugiej generacji, frakcję Komunistycznej Ligi Młodzieży oraz tak zwaną grupę reform i otwarcia. Zwrócił się nawet przeciwko prawie wszystkim aktywnym generałom, których osobiście awansował.

Komu Xi nadal ufa i kto nadal ufa jemu?

Ostatecznie Xi ryzykuje całkowitą izolację – porzucenie przez sojuszników, brak lojalnych zwolenników – i zmierzenie się z ponurym losem.

Xi doszedł do tego punktu w imię „obrony partii”.

Zhang Youxia postąpił tak samo.

Dopóki przywódcy KPCh trzymają się celu utrzymania władzy partii i nadal wyznają filozofię walki Mao, skazani są na niekończące się wewnętrzne walki na śmierć i życie. Żaden przywódca nie może czuć się naprawdę bezpieczny.

Refleksje końcowe

Prawdziwa droga naprzód dla Chin leży w przyjęciu uniwersalnych wartości: wolności, demokracji, praw człowieka i praworządności. Oznacza to stawianie ludzi na pierwszym miejscu, szanowanie każdego życia i budowanie systemu opartego na tradycyjnych chińskich zasadach harmonii i jedności.

Tylko wtedy przyszli chińscy przywódcy przestaną codziennie obawiać się o życie swoich rodzin. Tylko wtedy najwyższa władza będzie mogła zostać przekazana w sposób pokojowy, legalny i przewidywalny – bez ciągłego strachu przed zamachami stanu. Przywódcy sprawujący władzę nie będą się obawiać

czystek po ustąpieniu ze stanowiska, a emerytowani przywódcy będą mogli spokojnie cieszyć się jesienią życia.

Generał Zhang Youxia, obecnie w wieku ok. 75 lat, spędził życie, służąc KPCh – ryzykując życie na polach bitewnych – a mimo to jego los pozostaje nieznany.

Ta tragiczna lekcja powinna skłonić każdego przyszłego przywódcę do głębokiej refleksji.

Izrael poddaje się prawdzie: przyznaje, że w Strefie Gazy zginęło 70 000 osób



Przez cały czas trwania ataku izraelskich sił zbrojnych na Strefę Gazy państwo Izrael oraz jego współpracownicy i sympatycy na całym świecie wyśmiewali alarmujące dane dotyczące liczby ofiar śmiertelnych podawane przez palestyńskie władze ds. zdrowia, odrzucając je jako rażącą przesadę mającą na celu złośliwe demonizowanie Izraela. Teraz, po ponad dwóch latach podawania w wątpliwość tych danych, izraelskie siły zbrojne w końcu przyznały, że ich własne szacunki pokrywają się z danymi Ministerstwa Zdrowia w Strefie Gazy, które podaje liczbę około 70 000 potwierdzonych ofiar śmiertelnych.

Jest to doskonały przykład długoletniej praktyki Izraela polegającej na stanowczym zaprzeczaniu oskarżeniom – i oczernianiu oskarżycieli – przed ostatecznym uznaniem ich zasadności. Uznanie to następuje zazwyczaj po przedstawieniu przytłaczających dowodów, a do tego czasu zaprzeczenia zapewniają Izraelowi pewien stopień ochrony. Jeśli chodzi o liczbę ofiar śmiertelnych w Strefie Gazy, kapitulacja IDF wydaje się w pewnym stopniu prewencyjna, w oczekiwaniu na ostateczne otwarcie Strefy Gazy dla dziennikarzy z całego świata. Jednak długa seria zaprzeczeń pomogła zamieszać, zapewniając Izraelowi i jego sojusznikom pewną ochronę podczas przeprowadzania przez IDF zaskakującej błyskawicznej akcji, która spowodowała śmierć i zniszczenia.

Przyznanie się IDF nastąpiło podczas czwartkowej konferencji prasowej, którą dla dziennikarzy zorganizował wysoki rangą wojskowy. Wypowiadając się pod warunkiem zachowania anonimowości, urzędnik powiedział, że od czasu inwazji bojowników Hamasu na Izrael 7 października 2023 r. w Strefie Gazy zginęło około 70 000 osób. Według danych z niedzieli, urzędnicy służby zdrowia w Strefie Gazy podają liczbę 71 795 ofiar śmiertelnych.

Co ważne, zarówno urzędnik IDF, jak i Ministerstwo Zdrowia w Strefie Gazy twierdzą, że liczby te *nie* obejmują ciał, które nie zostały jeszcze odnalezione pod niezliczoną ilością gruzu w całej Strefie Gazy. Ministerstwo w Strefie Gazy twierdzi, że jego dane odzwierciedlają jedynie zgony wynikające bezpośrednio z ostrzału wojskowego, z wyłączeniem osób, które zmarły z powodu chorób i niedożywienia.

Żadna ze stron nie podzieliła jeszcze liczby ofiar śmiertelnych na kombatantów i cywilów. Jednak przed zawieszeniem broni w październiku izraelskie siły zbrojne poinformowały, że zabiły co najmniej 22 000 kombatantów w Strefie Gazy. Biorąc pod uwagę liczbę 70 000 ofiar śmiertelnych w tym tygodniu, twierdzenie to sugeruje, że cywilni stanowią znaczną większość osób zabitych przez IDF.

Netanjahu chwalił się, że kampania w Strefie Gazy osiągnęła „najniższy stosunek ofiar śmiertelnych wśród cywilów do bojowników w historii współczesnych wojen miejskich". Jednak raport IDF, który wyciekł w sierpniu, stwierdzał, że 83% Palestyńczyków zabitych przez siły izraelskie to byli cywile.

Sam fakt, że Ministerstwo Zdrowia w Gazie jest częścią rządu Hamasu, wystarczył Izraelowi, jego sojusznikom i zwolennikom, aby promować założenie, że dane ministerstwa dotyczące liczby ofiar śmiertelnych są kłamstwem – i zyskać czas dla Izraela na kontynuowanie niszczenia Gazy, przy finansowym, militarnym i dyplomatycznym wsparciu Stanów Zjednoczonych i innych rządów zachodnich.

„Administracja Bidena, Kongres i amerykańskie media podchwyciły izraelskie kłamstwa i oszustwa dotyczące przerażającej liczby ofiar śmiertelnych w Gazie – ponad 80% cywilów, z czego ponad połowa to kobiety i dzieci – aby przekonać Amerykanów do dalszego wspierania Izraela" – powiedziała Sarah Leah Whitson, dyrektor wykonawcza organizacji praw człowieka DAWN, w wywiadzie dla *Intercept* po kapitulacji IDF w sprawie liczby ofiar śmiertelnych.

Prezydent Biden był jednym z pierwszych, którzy starali się podważyć wiarygodność danych dotyczących ofiar śmiertelnych w Strefie Gazy. „Nie mam pojęcia, czy Palestyńczycy mówią prawdę o liczbie ofiar śmiertelnych" – powiedział Biden dziennikarzowi 18 dni po 7 października, kiedy władze Strefy Gazy poinformowały już o ponad 6000 ofiar śmiertelnych w wyniku ostrzału izraelskiego. „Nie mam zaufania do danych podawanych przez Palestyńczyków".

Ataki na raporty Ministerstwa Zdrowia dotyczące ofiar śmiertelnych pochodziły od wszystkich zwolenników Izraela, od polityków, przez „analityków" telewizji sieciowej, po think tanki i indywidualnych użytkowników mediów społecznościowych. Jonah Valdez z serwisu *The Intercept* zebrał katalog takich krytycznych opinii; oto kilka przykładów:

- „Każdego dnia Hamas rozpowszechnia dezinformację. Zawyżają liczbę ofiar i wysuwają fałszywe oskarżenia, aby zniszczyć reputację Izraela” – powiedział Steny Hoyer, przedstawiciel stanu Maryland.
- „Dane, które otrzymujemy od Hamasu, są znacznie zawyżone, a liczba faktycznie zabitych niewinnych cywilów stanowi zaledwie ułamek” – powiedział Alan Dershowitz, prawnik i profesor prawa promujący Izrael.
- „Uznanie ramienia Hamasu zajmującego się zdrowiem publicznym jest jak uznanie ramion Al-Kaidy i ISIS zajmujących się zdrowiem publicznym lub ramion nazistowskich Niemiec i imperialnej Japonii zajmujących się zdrowiem publicznym” – powiedział Ritchie Torres, przedstawiciel stanu Nowy Jork.
- Potępiając cytowanie danych Ministerstwa Zdrowia przez media, Anti-Defamation League stwierdziła, że ministerstwo kontrolowane przez Hamas „zniekształca informacje o ofiarach w Strefie Gazy”.

Fundacja na rzecz Obrony Demokracji, ledwo ukryty element rozległego lobby izraelskiego, skrytykowała administrację Bidena za to, że ostatecznie nadała pewną wagę raportom Ministerstwa Zdrowia w Strefie Gazy. „W wyniku zaufania do danych pochodzących od podmiotu kontrolowanego przez Hamas, administracja Bidena skupiła się bardziej na ograniczeniach, jakie może nałożyć na siły izraelskie, niż na tym, jak może pomóc w przyspieszeniu klęski Hamasu” – powiedział starszy pracownik naukowy David Adesnik.

Wysiłki mające na celu ukrycie liczby ofiar śmiertelnych podanej przez Ministerstwo Zdrowia w Strefie Gazy wykraczały daleko poza ostrą retorykę. W 2024 r. republikanie i demokraci w Izbie Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, sprzyjający Izraelowi, przyjęli poprawkę, która uniemożliwiłaby Departamentowi Stanu powoływanie się na te dane. Chociaż nie stała się ona prawem, podobny środek zawarty w ustawie o obronności uchwalonej w tym samym roku sprawił, że Pentagon

nie mógł już powoływać się na dane Ministerstwa Zdrowia dotyczące ofiar śmiertelnych jako „wiarygodne". Wątpię, żeby po przyznaniu się IDF do tego, uchylenie tej poprawki było teraz możliwe.

Przez całą wojnę wiele stron trzecich – od nowych biur po Światową Organizację Zdrowia i naukowców z Johns Hopkins – uznawało dane Ministerstwa Zdrowia w Strefie Gazy za wiarygodne, opierając się na analizie szczegółowych raportów ministerstwa i jego dotychczasowej dokładności w odniesieniu do poprzednich kampanii wojskowych Izraela.

Zeszłego lata osoba z Pentagonu po cichu powiedziała, że pomimo publicznych oświadczeń rzeczników i wysokich urzędników, rząd USA też wierzy w raporty Ministerstwa Zdrowia. „Wraz ze Światową Organizacją Zdrowia i Organizacją Narodów Zjednoczonych, my (Departament Obrony, Departament Stanu i amerykańskie służby wywiadowcze) uważamy dane Ministerstwa Zdrowia w Strefie Gazy za ogólnie wiarygodne (choć nieprecyzyjne)" – napisał pułkownik armii Nathan McCormack w wymianie komentarzy na X, korzystając z półanonimowego, osobistego konta. W odpowiedzi z 2023 r. skierowanej do innego użytkownika serwisu X McCormack napisał: „Reakcje Izraela zawsze (zawsze – to nie jest przesada) w nieproporcjonalny sposób wymierzone są w palestyńskich cywilów".

W czerwcu 2025 r., po opublikowaniu przez *Jewish News Syndicate* tych i innych postów ostro krytykujących Izrael, McCormack został zmuszony do odejścia ze stanowiska, na którym zajmował się sprawami Izraela i Lewantu, wspierając Połączone Sztaby Sił Zbrojnych.

Oprócz odrzucenia danych dotyczących liczby ofiar śmiertelnych podanych przez Ministerstwo Zdrowia w Strefie Gazy, Izrael zaprzeczył również wiarygodnym oskarżeniom, że żołnierze IDF często i celowo atakowali cywilów. Oprócz relacji Palestyńczyków, oskarżenia płynęły również od amerykańskich i

europejskich lekarzy, którzy dobrowolnie udali się do Strefy Gazy i pracowali w zbombardowanych i pokrytych krwią szpitalach.

„Mam zdjęcia dwojga dzieci, które zostały postrzelone tak idealnie w klatkę piersiową, że nie mogłem dokładniej przyłożyć stetoskopu do ich serca – i bezpośrednio w bok głowy, tego samego dziecka" – powiedział dr Mark Perlmutter, żydowski chirurg ortopeda z Północnej Karoliny i wiceprezes Międzynarodowego Kolegium Chirurgów, w programie *CBS Sunday Morning*. „Żadne małe dziecko nie zostaje przypadkowo dwukrotnie postrzelone przez „najlepszego snajpera świata". A to są strzały w samo centrum".

Dwudziestu innych lekarzy odwiedzających Gazę potwierdziło charakterystykę postępowania IDF przedstawioną przez Perlmuttera. Jeden z nich, również Amerykanin, powiedział, że nie mógł uwierzyć w to, co widział na tomografii komputerowej – „że tak wiele dzieci mogło trafić do jednego szpitala z ranami postrzałowymi głowy". Inne grupy lekarzy złożyły podobne zeznania innym mediom. Izrael stwierdził, że zarzuty dotyczące celowania żołnierzy IDF w cywilów są „całkowicie bezpodstawne i kategorycznie odrzucane".

Izrael zaprzeczył również powszechnym doniesieniom – popartym nagraniami wideo – że żołnierze strzelali do cywilów gromadzących się w punktach dystrybucji pomocy humanitarnej utworzonych w maju ubiegłego roku, gdy w Strefie Gazy nasilił się problem niedożywienia, a na całym świecie narastało oburzenie. Do sierpnia ponad 1300 Palestyńczyków zginęło, próbując uzyskać pomoc. Premier Benjamin Netanjahu nazwał takie zarzuty antysemickim „oszczerstwem". Jednak żołnierze i oficerowie powiedzieli *Haaretz*, że śmiercionośna broń palna była rutynowo używana do kontrolowania tłumów. Jeden z nich powiedział:

„To pole śmierci. W miejscu, w którym stacjonowałem, codziennie ginęło od jednej do pięciu osób. Traktuje się ich

jak wrogą siłę – nie stosuje się środków kontroli tłumu, nie używa się gazu łzawiącego – tylko ostrzeliwuje się ich wszystkim, co tylko można sobie wyobrazić: ciężkimi karabinami maszynowymi, granatnikami, moździerzami. Następnie, gdy centrum zostaje otwarte, strzelanina ustaje i oni wiedzą, że mogą się zbliżyć. Naszą formą komunikacji jest ostrzał".

Inni informatorzy twierdzili, że IDF rutynowo zabijało cywilów, zrzucając granaty ręczne z zmodyfikowanych dronów komercyjnych na każdego, kto wkroczył na tereny Gazy, które zostały uznane przez Izrael za tereny zamknięte – mimo że te zabronione tereny nie były oznaczone na ziemi. Kampania IDF charakteryzowała się również atakami na szpitale i karetki pogotowia, w tym incydentem, w którym żołnierze bez prowokacji ostrzelali palestyńskie pojazdy ratunkowe, a następnie zmiażdżyli je i zasypali buldożerami. Początkowe twierdzenie IDF, że pojazdy zachowywały się podejrzanie, zostało obalone przez nagranie wideo zarejestrowane przez jednego z mężczyzn zabitych przez izraelski ogień.

Do tego dochodzi nieustanne bombardowanie Izraela, które systematycznie sprawiło, że ogromne obszary Gazy stały się niezdatne do zamieszkania. Rząd izraelski potępił oskarżenia, że prowadzi kampanię czystek etnicznych, ale te zaprzeczenia są sprzeczne z wyraźnymi oświadczeniami wysokich rangą członków izraelskiego rządu.

„W ciągu kilku miesięcy…Strefy Gazy zostanie całkowicie zniszczona" – zapewnił izraelski minister finansów Bezalel Smotrich podczas konferencji osadników z Zachodniego Brzegu w maju ubiegłego roku. „Mieszkańcy Gazy zostaną skoncentrowani na południu. Będą całkowicie zrozpaczeni, zrozumieją, że nie ma nadziei i nie ma czego szukać w Gazie, i będą szukać możliwości przeniesienia się, aby rozpocząć nowe życie w innych miejscach".

Po tym, jak *Times of Israel* i *Haaretz* poinformowały o potwierdzeniu przez wysokiego rangą przedstawiciela IDF liczby

ofiar śmiertelnych w Gazie, rzecznik IDF próbował odwrócić uwagę, pisząc w mediach społecznościowych, że „opublikowane szczegóły nie odzwierciedlają oficjalnych danych IDF". Nie zaprzeczając kategorycznie oświadczeniom przedstawiciela, wpis wydawał się odzwierciedlać irytację IDF, że przedstawiciel przedwcześnie ujawnił informacje bez pozwolenia. „Wszelkie publikacje lub raporty na ten temat będą publikowane za pośrednictwem oficjalnych i uporządkowanych kanałów" – podsumowano w poście.

Jeśli i kiedy IDF w końcu pozwoli zagranicznym dziennikarzom poruszać się po Gazie, prawdopodobnie zobaczymy jeszcze więcej potwierdzeń oskarżeń o zbrodnie wojenne. Jak napisał międzynarodowy prawnik Jonathan Meta w weekendowym artykule opiniotwórczym w *Times of Israel*: „Jeśli przez dwa lata liczba była odrzucana jako propaganda, a potem nagle potraktowana jako zbliżona do rzeczywistości, to co jeszcze zostało odrzucone nie dlatego, że było fałszywe, ale dlatego, że było niewygodne?".